PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ - WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Nr. 41. | Kraków, 13 października 1911 r. | Rok XIV.

SOCYALIŚCI PRZECIW DROŻYŹNIE.

Wniosek posła tow. Daszyńskiego postawiony w Izbie posłów w dniu 5 b. m. w sprawie środków zaradczych przeciw drożyźnie mieszkań i środków spożywczych.

Po omówieniu walki posłów socyalistycznych z drożyzną w poprzednim parlamencie wniosek domaga się:

Na pierwszym planie żądamy pomocy

przeciw nędzy mieszkaniowej.

Domagamy się ustawy wywłaszczeniowej, któraby umożliwiła gminom wyrwanie miejskich gruntów i placów ze szponów spekulacyi gruntowej, a oddanie ich korzystnej dla ogółu akcyi budowlanej gmin i stowarzyszeń budowlanych. Domagamy się zamienienia krępujących ruch budowlany należytości przenośnych w odpowiadający wymogom nauki podatek od wzrostu wartości. Domagamy się przedewszystkiem reformy podatku domowego.

Nikomu jednak przez to by się nie pomogło, gdyby zniżono podatek domowo-czynszowy, a nie zniżono czynszów; taka reforma byłaby bezużytecznym podarunkiem dla kamieniczników. Reformę podatku domowo-czynszowego należy w ten sposób przeprowadzić, aby zmusić kamieniczników do zniżenia czynszów. Obecnie zawisłą jest cena mieszkań od podaży i popytu na mieszkania. — Środkiem zniżającym czynsze może być tylko szybkie pomnożenie podaży mieszkań. Dlatego domagamy się zupełnego zniesienia podatku domowego od nowych budowli. Przez takie zarządzenie ożywionoby natychmiast ruch budowlany, zwiększonoby podaż mieszkań tak dalece, że kamiecznicy byliby zmuszeni do zniżenia czynszów. — W miarę, jak się to stanie, należy także zniżyć podatek domowy od starszych budowli. Stratę, jaką państwo w ten sposób poniesie, można będzie bardzo łatwo wyrównać przez oszczędności w wydatkach na wojsko i przez podatki od dochodu z kapitału i wielkiej własności ziemskiej; taki podatek — podatek od zamków, will, możnaby stworzyć w ramach reformy podatku domowego.

Na drugim planie domagamy się pomocy

przeciw drożyźnie mięsa.

Nasz pogląd, że według postanowień ugody Węgrzy nie mają prawa protestu przeciw dowozowi mięsa argentyńskiego, dawniej tylko przez nas podzielany, obecnie stał się powszechnym. Rząd węgierski sam przyznał, że dowóz mięsa argentyńskiego nie pociąga za sobą żadnych niebezpieczeństw weterynaryjnych; inaczej nie mogłyby one dać zezwolenia na dowóz nawet za kompensaty na innem polu. Przez to też w myśl układów między Austryą a Węgrami stwierdzono, że Węgry nie mają prawa bronić nam dowozu zamorskiego mięsa. Dowóz nie może być ograniczony ani co do czasu, ani co do ilości, gdyż tylko wtedy mogą interesowane przedsiębiorstwa transportowe i handlowe przedsięwziąć kosztowne inwestycye, które są konieczne, abyśmy otrzymali zamorskie mięso w dostatecznej ilości i po tanich cenach.



Demonstracye przeciwko klęsce drożyźnianej. Wiec demonstracyjny w Przemyślu.

Równocześnie domagamy się także, żeby zbrodnię, jaką na austryackiem gospodarstwie społecznem popełnił były minister handlu dr Weiskirchner, kiedy w r. 1908 dopuścił do upadku zawartego i będącego w mocy traktatu handlowego ze Serbią, wyrównano przez zawarcie nowego traktatu handlowego, któryby naszemu konsumowi otworzył skarby serbskiego bydła, a naszemu przemysłowi serbski rynek.

Domagamy się dalej pomocy

przeciw agrarnym kartelom mleka.

Ich działanie byłoby bardzo łatwo uniemożliwione, gdyby państwo zechciało urządzić kilka zakładów mleczarskich i sprzedawać mleko z wykluczeniem pośredników bezpośrednio kosumentom, Jeżeli państwo może prowadzić koleje, fabryki tytoniu, kopalnie soli i kopalnie węgla, to sprężystość jego administracyi powinna podołać gosdodarce mlecznej. Koszta utrzymania państwowych zakładów mleczarskich nie obciążyłyby państwa, bo mogą być pokryte z funduszu dla zużytkowania bydła, który corocznie dotuje się 6 milionami. Ponieważ mleko powinno być sprzedawane po kosztach własnej produkcyi, przeto zarząd państwowych mleczarń nie będzie połączony z kosztami. Prócz tego na nowo podnosimy żądanie przedsięwzięcia środków ze strony zarządu państwowych kolei, które powinny umożliwić większym miastom i środowiskom przemysłowym sprowadzenie mleka z dalej położonych okolic, w których ceny mleką są jeszcze niskie i uwolnienie się przez to od dyktowania cen przez agrarne kartele mleczne.

W celu

obrony przed podrożeniem zboża,

roślin strączkowych i paszy domagamy się przewidzianego przez taryfę cłową czasowego zawieszenia ceł na te towary. Ten środek leży w interesie samego rolnictwa, szczególnie małych rolników, których przygniatają

wysokie ceny paszy. Środki te musi się przedsięwziąć, jeżeli wysokie ceny paszy nie mają sprowadzić dalszego zmniejszania się naszego stanu bydła. Zawieszenie ceł na rośliny strączkowe jest konieczne ze względu na powszechne podrożenie wszystkich gatunków jarzyn.

Szczególnie energicznie należy postąpić

przeciw szalonemu podrożeniu cukru.

Rząd usuwa wszelką konkurencyę kartelowi cukru, zabraniając dowozu sacharyny. Gdyby dozwolono na dowóz sacharyny, wtedy kartel cukrowy musiałby zniżyć ceny cukru. Niezawodnie słusznem jest zdanie, że sacharyna nie jest równorzędnem zastąpieniem cukru, gdyż nie zawiera środków odżywczych. Ale familia, która słodzi swe potrawy sacharyną zamiast cukrem, zaoszczędza przez to tyle, że może z łatwością za oszczędzoną kwotę kupić środki spożywcze, które zawierają o wiele więcej środków spożywczych niż cukier który dzisiaj spożywa. Dlatego domagamy się dozwolenia handlu sacharyną. Zarządzenie o obrocie sacharyną w państwie, które wydano, nadużywając ustawy o środkach spożywczych, może rząd znieść. Odnośnie do zarządzenia o sprowadzenie sacharyny z zagranicy należy wdrożyć rokowania z rządem węgierskim.

Szczególnie ciężko dotknęło najuboższe masy ludowe

podrożenie ziemniaków.

Jest rzeczą niesłychaną, że rząd gorzelnikom płaci premie, jako wynagrodzenie za to, że ujmują konsumcyi znaczną część ziemniaków, aby z nich wyprodukować spirytus. To uprzywilejowanie produkcyi spirytusu jest tem mniej uzasadnione, ile że rafinerye spirytusu szybko poszły w górę. Dlatego domagamy się zniesienia premij dla gorzelników. Zniesienie tych premij uwolni skarb państwowy od znacznych ciężarów i odszkoduje go częściowo za ubytek w dochodzie z podatku domowo-czynszowego.

Także

węgle świeżo podrożały.

We wniosku postawionym przez posłów Regera, Cingra, Reumana i Seligera o przygotowanie wywłaszczenia kopalń węgla przedstawiliśmy nasze żądania przeciw lichwiarskiemu postępowaniu kapitału węglowego. Ponawiamy ten wniosek.

Odnośnie do

Podrożenie nafty

rząd już sam wkroczył. Zagroził on rafinerom, że odejmie im liczne przyznane państwowe udogodnienia, jeżeli podwyższą w dalszym ciągu cenę nafty i zastrzegł się, że po zbadaniu sytuacyi na rynku będzie domagał się zniżenia cen. Wzywamy więc rząd, żeby z całym naciskiem żądał od rafinerów tej zniżki.

Także

inne kartele korzystają z drożyzny.

Wskażemy przedewszystkiem na łupieski pochód skartelowanych magnatów piwnych, na podrożenie mydła, oraz będące w toku przygotowania w celu zawiązania kartelu przędzalń bawełny. Koncentracya kapitału prowadzi do stwarzania takich monopoli prywatnych, które ciemiężą zatrudnionych w swoich fabrykach robotników i wyzyskują odbiorców swych towarów. Tego wyzysku nie można inaczej usunąć, jak tylko przez wywłaszczenie skartelowanych fabrykantów, przez przejęcie ich fabryk w posiadanie ogółu. Zmierzającym do tego środkiem byłoby upaństwowienie wielkiego handlu skartelowanymi towarami,

Poseł tow. Beer już w poprzednim parlamencie polecił upaństwowienie wielkiego handlu żelazem jako bezskuteczną broń przeciw kartelowi żelaza; sądzimy, że tensam środek może być użyty także przeciw innym kartelom. O ile zaś jeszcze niema warunków do użycia tego środka, może państwo przynajmniej

przez stworzenie ustawy kartelowej

wyznaczyć granice lichwiarskiemu postępowaniu kartelów. Jeżeli państwo mogło sobie zapewnić kontrolę taryf wobec prywatnych kolei i towarzystw okrętowych, to musi ustalenie cen przez kartele, poddać swemu nadzorowi. Zresztą już dziś rząd jest w możności złamać zuchwałość skartelowanych kapitalistów. Wskażemy na środki jakich użył rząd przeciw rafineryom w Dziedzicach i Limanowej, kiedy te robiły trudności stworzeniu kartelu naftowego. Kartelele byłyby skromniejsze gdyby rząd zagroził austryackiemu kapitałowi użyciem tych środków, których użył przeciw amerykańskiemu kapitałowi; także np. browary mogłyby z trudem znieść odebranie udogodnień w ruchu kolejowym, ścisłe przestrzeganie przemysłowych i podatkowych przepisów. Rząd więc może już dziś zmusić skartelowanych kapitalistów do zniżenia cen swych towarów i jest zobowiązany korzystać z tej sytuacyi. Co było słusznem przeciw Vacum Oil Company, to będzie także przeciw wielkim browarom. Pan prezydent ministrów sam na konferencyi przewodniczących klubów wskazał na niebezpieczne dla ogółu postępowanie kartelów i spodziewamy się, że za jego słowami pójdą czyny.

Także na podrażanie cen przez pośredników zwrócił uwagę sam rząd. Wykluczenie pośredników jest możliwe tylko

przez organizacye konsumu.

Tylko wtedy, gdy konsumenci połączą się w wielkich stowarzyszeniach spożywczych, gdy te połączą się w towarzystwa wielkiego zakupna, gdy te pobierać będą towary wprost od producentów, wtedy usunie się zupełnie pośrednictwo handlowe. Dlatego domagamy się usunięcia wszystkich przeszkód, które utrudniają rozwój stowarzyszeń spożywczych. Gdzie jednak handel istnieje, tam należy zwalczać zmowy co do ustanawiania cen przez handlarzy przez urzędowe ustalenie cen maksymalnych według § 51 ustawy przemysłowej. Z pewnością skuteczność tego środka jest ograniczona, ale przecież są wypadki, kiedy ceny w małym handlu są w krzyczącym stosunku do cen wielkiego handlu, a w takich wypadkach może użycie tego środka ulżyć drożyźnie.

Wkońcu domagamy się, żeby w przygotowawczych pracach co do ustalenia autonomicznej taryfy cłowej przed r. 1917 wzięto pod uwagę

zniesienie najbardziej gniotących ceł.

Jeżeli dziś ceł nie można znieść, ponieważ przez układ z Węgrami jesteśmy związani do r. 1917, to należy przynajmniej dziś postarać się, żeby nie nałożyć austryackiemu gospodarstwu społecznemu na nowo niesłychanych ciężarów lichwiarskich ceł.

Projektów o zniżeniu obciążającym konsum podatków pośrednich nie uwzględniono w tych wnioskach ze względu na stan finansów państwa. Również te środki przeciw drożyźnie mieszkań i środków spożywczych, które leżą w zakresie autonomicznych ciał, szczególnie rad gminnych, nie mogą być na tem miejscu rozstrząsane. Jest jednak zadaniem rządu wezwać rady gminne do wypełnienia tych dotąd zaniedbanych obowiązków, jak długo uprzywilejowane prawo wyborcze rabuje masom ludowym wpływ na zarząd gminy.

Z tych powodów stawiają podpisani wniosek:

I. W celu

obrony przed brakiem i drożyzną mieszkań

wzywa się rząd do przedłożenia Izbie posłów następujących projektów ustaw:

1) Projekt ustawy o wywłaszczeniu, przez którą upoważniłoby się gminy do wywłaszczenia miejskich gruntów i placów z przyczyn ogólnego dobra i do oddania ruchowi budowlanemu, służącemu celom ogółu.

2) Projekt ustawy, którą zmienionoby postanowienia o podatku domowo-czynszowym, domowo-klasowym i 5% od dochodu wolnych od podatku budynków w następujący sposób:

a) Budynki, które zbudowano po wejściu w życie tej ustawy, są wolne od podatku.

b) Podatki od starych budynków obniża się stopniowo.

c) Na budynki luksusowe (zamki, wille i t. d.) nakłada się specyalny podatek luksusowy.

3) Projekt noweli do ustawy o należytościach, którą zniesie się obciążające obrót nieruchomościami należytości, a na ich miejsce zaprowadzi się państwowy podatek od wzrostu wartości i należytość od niezabudowanych placów.

II. W celu obrony

przed drożyzną mięsa

wzywa się rząd:

1) aby bez dalszych rokowań z Węgrami uwzględniał wszelką prośbę o dopuszczenie dowozu mięsa zamorskiego i pozwolenia na dowóz nie należy ograniczać ani co do czasu, ani co do ilości;

2) aby rozpoczął rokowania ze Serbią w sprawie zawarcia traktatu, a mianowicie w tym sensie, żeby pozwolono na nieograniczony dowóz bydła i mięsa ze Serbii w zamian za stosowne udogodnienia Serbii dla austryackiego przemysłu.

III. W celu obrony

przed drożyzną mleka

wzywa się rząd:

1) aby ze środków funduszu dla zużytkowania bydła urządził w pobliżu wielkich miast i wielkich osad fabrycznych państwowe zakłady mleczarskie, którymi zarządzałby sam rząd i sprzedawał mleko po kosztach własnych gminom i stowarzyszeniom spożywczym.

2) aby ustanowił na kolejach państwowych niższą taryfę dla transportu mleka, urządził wagony z chłodniami dla transportu mleka, oraz konieczne urządzenia przy załadowaniu i wyładowaniu i użyczył je do dyspozycyi gminom i stowarzyszeniom spożywczym.

IV. W celu obrony

przed podrożeniem zboża, mąki, roślin strączkowych i paszy

wzywa się rząd do natychmiastowego rozpoczęcia z rządem węgierskim rokowań o czasowe zawieszenie ceł na zboże, rośliny strączkowe i paszę, w myśl artykułu VIII taryfy celnej.

V. W celu obrony

przed podrożeniem cukru

wzywa się rząd do natychmiastowego zniesienia rozporządzeń w 20/IV 1998 r. Nr 52 Dz. ust. państw. odnośnie do obrotu sacharyną i do rozpoczęcia rokowań z rządem węgierskim w sprawie zniesienia rozporządzenia z 20/IV 1898 r. Nr 49 i 51 Dz. ust. państw., o dowozie sacharyny z zagranicy.

VI. W celu obrony

przed podrożeniem ziemniaków i spirytusu

wzywa się rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy o zmianie postanowień o opodatkowaniu spirytusu, a mianowicie w tym sensie, żeby zniesiono zupełnie wszystkie bezpośrednie i pośrednie premie wypłacane gorzelniom (premie kontyngentowe, bonifikacye produkcyjne i wywozowe).

VII. W celu obrony

przed podrożeniem nafty

wzywa się rząd do odjęcia rafineryom nafty i przemysłowi ropnemu wszystkich państwowych udogodnień, jeżeli nie zniżą natychmiast stosownie cen nafty.

VIII. W celu obrony

przed podrożeniem węgla

wzywa się rząd do natychmiastowego przedłożenia Izbie posłów noweli do ustawy górniczej, któraby zawierała przedstawione we wniosku pos. tow. Regera, Cingra, Reumanna i Seligera postanowienia o przygotowaniu wywłaszczenia kopalń węgla.

IX. W celu obrony

przed lichwą kartelową

wzywa się rząd:

1) aby złożył jak najszybciej sprawozdanie, czy i jak dalece uważa za możliwe przygotowania w celu zmonopolizowania na razie wielkiego handlu żelazem, cukrem, piwem, naftą, spirytusem, węglem, mydłem i innymi towarami, podrażanymi przez kartele, a w dalszym ciągu zmonopolizowanie produkcyi tych towarów;

2) aby przedłożył Izbie posłów projekt ustawy o uregulowaniu istoty kartelów, przyczem należy oddzielić to uregulowanie od prawa koalicyi robotników. Ważność tej ustawy musi dotyczyć tak samo przemysłowych jak i agrarnych karteli, przedewszystkiem karteli mleka; należy administracyi państwa umożliwić wystąpienie przeciw lichwie kartelowej oraz skuteczną ochronę robotników w przedsiębiorstwach skartelowanych przed przewagą skoncentrowanego kapitału;

3) jak długo nie istnieje ustawa kartelowa, należy wystąpić przeciw lichwie kartelowej przez odjęcie wszystkich udogodnień na kolejach państwowych i przez ścisłe przestrzeganie wszystkich przemysłowych i podatkowych przepisów, jak to przedsięwziął rząd przeciw rafineryom nafty w Dziedzicach i Limanowej.

X. W celu obrony

przed lichwą kramarzy

wzywa się rząd:

1) aby przedłożył Izbie posłów projekt ustawy, którąby uwolniono stowarzyszenia spożywcze od podatku zarobkowego;

2) aby przedłożył ustawę o stowarzyszeniach spożywczych w myśl żądań przedstawionych przez związek centralny austryackich stowarzyszeń spożywczych;

3) aby nakazał krajowym władzom politycznym, aby ustalały ceny maksymalne w myśl § 51 ustawy przemysłowej wszędzie tam, gdzie podrożono w małym handlu przez zmowy konieczne do codziennego użytku artykuły.

XI. Wzywa się rząd, by przy przygotowawczych pracach nad

autonomiczną taryfą celną

w miejsce obecnej, ważnej do 1917, uwzględnił zniesienie ceł na zboże, paszę, bydło, mięso, żelazo, cukier, kawę i zniżenie ceł na inne przez kartele podrożone towary.

Co się tyczy regulaminowego traktowania wniosku, należy wniosek ten przekazać komisyi drożyźnianej z poleceniem, aby natychmiast rozpoczęła nad nim obrady i aby złożyła sprawozdanie o poszczególnych wnioskach zaraz po ukończeniu obrad nad nimi, a o wszystkich najpóźniej w przeciągu 14 dni.

Z IZBY POSŁÓW.

Dnia 5 b. m. zebrała się Izba posłów. Za nim jeszcze mogła rozpocząć swe posiedzenie, już szowinistyczni posłowie niemieccy wywołali awanturę. Mianowicie czeski poseł tow. Tomaszek wprowadził do parlamentu deputacyę, złożoną z 300 do 400 Czechów i dwa razy tyle dzieci w sprawie zamknięcia czeskiej szkoły w Wiedniu. Posłowie niemieccy chcieli wyrzucić deputacyę, w obronie której stanęli czescy posłowie. Poseł Hummer rzucił się na posła tow. Prokesza i chciał go uderzyć; chwycił go jednak za rękę poseł tow. Reger, poczem posłowie tow. Klemensiewicz, Aust i Diamand rozdzielili walczących.

Poczem rozpoczęło się posiedzenie, na którem poseł tow. dr Adler uzasadniał socyalistyczny wniosek drożyźniany.

Strzały do ministra sprawiedliwości.

W chwili, gdy poseł tow. Adler omawiał wyroki na demonstrantów i twierdził, że sądy działały pod wpływem ministra sprawiedliwości, którym to słowom towarzyszyły okrzyki socyalistów przeciw ministrowi sprawiedliwości, padło z galeryi 5 ostrych strzałów, które nikogo nie zraniły. W sali powstało ogromne zamieszanie i wzburzenie. Sprawca zamachu zawołał: „Niech żyje socyalizm!“

Przewodniczący przerwał posiedzenie. Na ławie ministeryalnej podczas zamachu byli obecni ministrowie Hochenburger i Stürgkh.

Na estradzie prezydenta Izby znaleziono jedną kulę.

Prezydent policyi Brzezowsky, zawiadomiony o zamachu, przybył do parlamentu. Wszystkie wejścia do parlamentu zamknięto i nikogo nie wypuszczano, ani nie wpuszczano. Po ujęciu sprawcy galerye opróżniono.

Po przeszło półgodzinnej przerwie zjawił się w sali prezydent Sylwester i wyraził ubolewanie z powodu zajść.

W skutek jednak kontrowersyi między socyalistami a chrześcijańsko społecznymi, Prezydent przerwał posiedzenie i zwołał konferencyę przewodniczących klubów. Tymczasem przesłuchiwano w gmachu parlamentarnym sprawcę. Jest nim 26 letni czeladnik stolarski, Njegus Vavrak który przed trzema dniami przybył z Sobeniko w Dalmacyi. Przyznał się, że chciał zamordować ministra sprawiedliwości.

Poczem po otwarciu posiedzenia dokończył swą mowę pos. tow. dr. Adler, który wskazał, że zamach na ministra sprawiedliwości jest wypływem szaleństwa.

Prezydent ministrów bar. Gautsch starał się winę tego zamachu zrzucić na socyalistów i cytował fałszywie słowa tow. Adlera, które miały rzekomo podburzać ludność.

Odpowiedział mu zaraz poseł tow. Daszyński, który napiętnował postępowanie Gautscha i odczytał świadomie przez Gautscha opuszczone słowa z dalszej części mowy tow. Adlera, w której zalecał on spokój.

Na tem obrady przerwano.

W następnym dniu 6 bm. dokonano

wyboru prezydyum

Izby posłów, gdyż wybór dokonany po zebraniu się świeżo wybranej Izby był tymczasowy.

Prezydentem wybrano ponownie niemieckiego adwokata dra Sylwestra, wiceprezydentem tow. **Pernerstorfera**, Jukla (Niemiec), Zdarskiego (Czecha), Germana (Polaka), Romańczuka (Rusina), Conciego (Włocha), i Pogacznika (Słoweńca).

Poczem posiedzenie odroczono do wtorku 10 b. m.

Dla chłopów.

Między zgłoszonymi wnioskami znajduje się też wniosek posła tow. Klemensiewicza o przyznanie **opustów podatku gruntowego dla małych rolników!**

Demonstracyjny strejk górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

40.000 górników na wiecach!

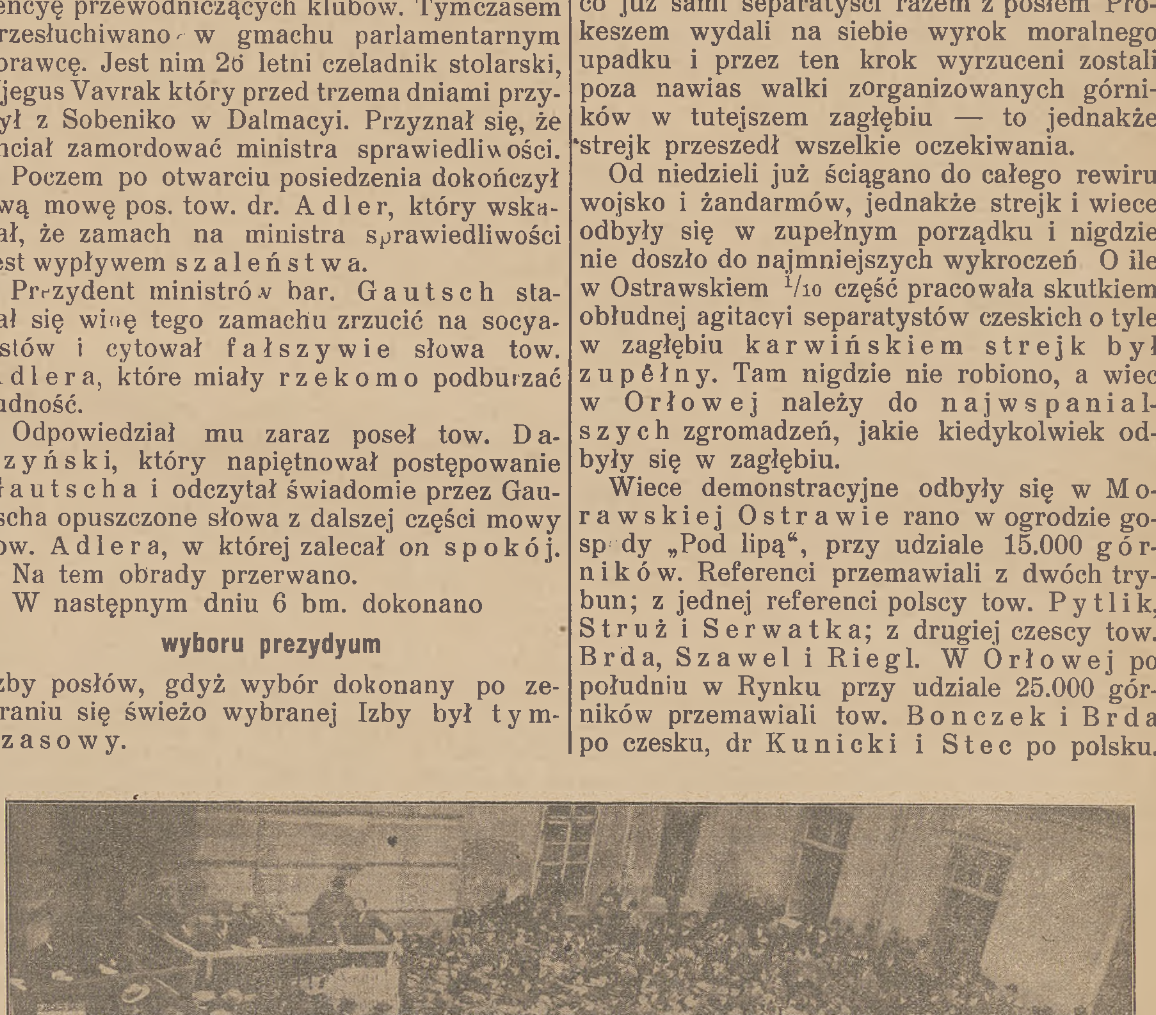
Morawska Ostrawa, 5 października.

We czwartek 5 b. m., jako w dzień otwarcia parlamentu, urządzili górnicy całego zagłębia jednodniowy strejk demonstracyjny na rzecz polepszenia ubezpieczenia górniczego, poprawy stosunków pracy i zarobków, tudzież przeciw szalejącej drożyźnie.

Jednodniowy strejk wypadł w całym rewirze wspaniale. Wprawdzie kierownicy kopalń razem z socyalistami czeskimi, separatystami, agitowali przeciw strejkowi w zupełnie łajdacki sposób, tak, iż separatystom udało się w Ostrawskiem doprowadzić do tego, że w jednym szybie zupełnie roboty nie zastanowiono, a w 5 szybach częściowo pracowano, przez co już sami separatyści razem z posłem Prokeszem wydali na siebie wyrok moralnego upadku i przez ten krok wyrzuceni zostali poza nawias walki zorganizowanych górników w tutejszem zagłębiu — to jednakże strejk przeszedł wszelkie oczekiwania.

Od niedzieli już ściągano do całego rewiru wojsko i żandarmów, jednakże strejk i wiece odbyły się w zupełnym porządku i nigdzie nie doszło do najmniejszych wykroczeń. O ile w Ostrawskiem 1/10 część pracowała skutkiem obłudnej agitacyi separatystów czeskich o tyle w zagłębiu karwińskiem strejk był zupełny. Tam nigdzie nie robiono, a wiec w Orłowej należy do najwspanialszych zgromadzeń, jakie kiedykolwiek odbyły się w zagłębiu.

Wiece demonstracyjne odbyły się w Morawskiej Ostrawie rano w ogrodzie gospody „Pod lipą“, przy udziale 15.000 górników. Referenci przemawiali z dwóch trybun; z jednej referenci polscy tow. Pytlik, Struż i Serwatka; z drugiej czescy tow. Brda, Szawel i Riegl. W Orłowej po południu w Rynku przy udziale 25.000 górników przemawiali tow. Bonczek i Brda po czesku, dr Kunicki i Stec po polsku.



Demonstracye przeciw klęsce drożyźnianej. Wiec w ratuszu.

Podczas przemówień padały z grona zgromadzonych ostre okrzyki pod adresem rządu i baronów węglowych. Na obu wiecach uchwalono jednomyślnie trzy rezolucye. W pierwszej żądają górnicy natychm astowego rozszerzenia. ubezpieczenia od wypadków i na robotników pracujących w górnictwie, natychmiastowej reformy dotychczasowego ubezpieczenia dla górników i odpowiedniego podwyższenia rent dla inwalidów, wdów i sierot, tudzież przysposobienia Kas chorych górniczych do ustawy o powiatowych Kasach chorych z tem, że jeśli wkrótce te sprawy nie nie zostaną załatwione, to górnicy odmówią płacenia wkładek do Kas brackich dopóty, dapóki nie zostanie przeprowadzona zadawalająca wszystkich górników reforma ubezpieczenia.

Druga rezolucya żąda natychmiastowej naprawy stosunków zarobkowych i pracy, środków ochronnych przed żądzą zemsty i dowolnego szykanowania górników ze strony dozorców i t. d., skrócenia dnia roboczego dla koksiarzy i robotników wierzchowych w drodze ustawy, zaprowadzenia ustawy o wypłatach tygodniowych i inspekcyi kopalnianej.

Ostatnia rezolucya żąda natychmiastowego wprowadzenia w życie środków ochronnych przeciw drożyźnie.

Górnicy powiedzieli ostatnie słowo. Jest teraz zadaniem rządu, parlamentu, niemniej właścicieli kopalń powyższe żądania górników wprowadzić w życie.

Wojna włosko-turecka.

Tow. Parvus, który obecnie z Konstantynopola pisuje korespondencye do niemieckich pism partyjnych, przekonywująco dowodzi, że jedną z głównych

przyczyn wyprawy

jest słynny włoski bank, „Banco di Roma“. Przedsiębiorstwa przemysłowe tegoż, założone w Trypolisie, bankrutują. Jak uratować sytuacyę? Niech państwo włoskie poleje żyznym deszczykiem półmiliardowym ziemię trypolitańską. Niech dostawami w okresie wojennym oraz po ukończeniu wojny ożywi owe przedsiębiorstwa. Następnie po wojnie przez pewien czas Trypolis stanie się widownią natłoku różnych przybyszów i kupców; wówczas Towarzystwa żeglugi i instytucye kredytowe przez Bank kierowane, rozkwitną. Jak się wyraża Parvus, chodzi o to, aby zbankrutowaną finansową operacyę pokryć akcyą polityczną i roztopić ją w szwindlu grynderskim w wielkim stylu.

Zajęcie Trypolisu.

Wskutek wylądowania marynarzy włoskich w forcie „Sultania“ arabscy tubylcy, należący do szczepów zamieszkałych w okolicy Trypolisu, udali się na pokład okrętu admiralskiego i zawiadomili o swojem poddaniu się, prosząc o zakaz bombardowania.

Wysadzono na ląd jeszcze dalsze kompanie marynarzy z działami i karabinami maszynowymi i obsadzono miasto Trypolis. W forcie „Sultania“ zostawiono jeden oddział.

Obsadzenie odbyło się bez wypadku. Wojska, które wylądowały, pozostają pod komendą kapitana okrętowego Cagniego.

Kontradmirał Borcadelmo zamianowany został gubernatorem Trypolisu.

Turcy mieli przy zbombardowaniu Trypolisu 12 zabitych i 23 rannych.

Wojna a wychodźtwo z Galicyi.

Wobec tego, iż rząd włoski wydał zakaz emigrowania do Argentyny i zakaz ten, z powodu powołania rezerw na wojnę będzie ściśle utrzymany, co pozbawi Argentynę zupełnie włoskich robotników rolnych, Polskie towarzystwo emigracyjne zwraca uwagę na korzystne zarobki przy zbliżających się żniwach w Argentynie. Tytułem próby zorganizowania stałego wychodźtwa sezonowego do Argentyny Polskie towarzystwo emigracyjne podejmuje się objąć wobec 200 robotników rolnych, jadących na żniwa, gwarancyę, iż zaoszczędzony zarobek, jaki każdy z nich przywiezie z sobą do kraju w maju (o ile wyjedzie stąd najpóźniej pierwszego listopada) wyniesie po potrąceniu już wszystkich wydatków na całą podróż tam i z powrotem oraz kosztów utrzymania na czysto conajmniej K. 400 (za 100 dni roboczych). Robotnicy, którzyby na podstawie takiej gwarancyi chcieli wyjechać do Argentyny, mają się zaraz zgłaszać do Polskiego towarzystwa emigracyjnego w Krakowie (ulica Radziwiłłowska 21).

Franciszek Ferrer.

W drugą rocznicę zamordowania go przez klerykałów hiszpańskich (13.X. 1909—13.X. 1911).

Franciszek Ferrer nie żyje...

Ale to się tak tylko zdaje. Powiadam wam, że on jest żywotniejszym, niż wielu, wielu żyjących. On jest w takiej pełni życia, iż imię jego zawsze będzie promieniało na intelektualnym i etycznym firmamencie ludzkości, podczas gdy o jego sędziach i hiszpańskich ministrach dawno już zapomniano.

Osoby można uśmiercać, ale ich idee, o ile tętnią życiem, działają po ich śmierci; treścią swych myśli usamodzielnione, zostają po wieki nieśmiertelne.

Musi się ciągle mieć na oku, dlaczego człowiek, tak łagodnego usposobienia jak Ferrer, był do tego stopnia znienawidzony przez rząd i przez kościół. Mylnem bowiem jest mniemanie, że poniósł on śmierć, jako twórca rewolty w Barcelonie.

Tak twierdzą klerykali, lecz to prawdą nie jest. Ferrer nie padł ofiarą swych idei i nie dlatego, że był duchowym sprawcą barcelońskiej rewolucyi, na którą oczywiście nie byłaby się zgodziła żadna zwierzchność ani klerykalna, ani też socyalno-demokratyczna.

Czyż bowiem dostarczono dowodu, że Ferrer był istotnie takim duchowym sprawcą zaburzeń? Pod tym względem odnosimy się do Ferrera chyba z większą wyrozumiałością i objektywnością, niż tamci i z pewnością nie umniejszyłoby to naszej czci dla niego, gdyby nawet był istotnym organizatorem barcelońskiego powstania. Przeciwnie, ta jego tak zwana wina byłaby dla nas najwyższą zasługą, gdyż wyswobodzenie ludu od samowoli i tyraństwa, jest — chociażby ono wypływało tylko z buntu — we dle naszego uznania czynem szlachetnym.

Tylko w tym jednym wypadku można było Ferrera w legalny sposób pociągnąć do odpowiedzialności. Wszak każdy, kto bierze udział w rewolucyi, a popadnie w ręce nieprzyjaciół, musi sobie uświadomić, iż stanął pod znakiem śmierci, choć może wyjdzie jeszcze z opresyi zwycięzcą i zjedna sobie sławę bohatera.

Lecz w tym kierunku brak zupełnie jakiegokolwiek dowodu winy ze strony Ferrera. Nie dostarczył go ani rząd hiszpański, ani też żywioły klerykalne. Tego dowodu brak, bo on wcale nie istnieje. Chcąc więc być uczciwym, musi się przyznać, że Ferrer padł, ponieważ w oczach Rzymu uchodził za najniebezpieczniejszego wroga, głównie przez swoje szkoły, w których wykształcił ludzi, wolnych myślą i czynem.

Z tego powodu jesteśmy też szczerze wdzięczni ojcu Jezuicie Gabryelowi Palan za jego pismo z dnia 30 października 1910, które on do „Katholische Aktion“ w Holandyi wystosował.

W piśmie tem wielebny pater uznaje nasze założenie i wyraża wdzięczność, za sposób i formę, w jakich broniono Hiszpanii przed całym światem „.... w sprawie zgładzenia wolnomularza i anarchisty, Ferrera, który tak wiele złego nabroił swojemi „modernistycznemi szkołami“ i swojem ustawicznem zwalczaniem chrześcijańsko społecznego ustroju“.

Tu znajdujemy obraz nagiej prawdy. Właściwe przyczyny zamordowania Ferrera tkwią przeto w Jego „piekielnych“ szkołach, w Jego walce z „chrześcijańsko społecznym ustrojem“.

I tylko na tem, a nie na czem innem, polega Jego „zbrodnia“. Jego szkoły i książki szkolne — są powodem jego śmierci. Ferrer był mężem swobodnej myśli i chciał wychować ludzi w duchu, wolnym od wszelkch uprzedzeń, zarówno religijnych i obyczajowych, jak nie mniej politycznych i społecznych.

W osobie Ferrera chciano nas wszystkich ugodzić, i gdyby Rzym mógł był tylko, to niezawodnie byłby podeptał ludzkiego ducha, by powstrzymać postęp i cofnąć nas w najciemniejsze średniowiecze.

Przy dokonaniu morderstwa na Ferrerze, państwo i kościół podały sobie dłonie.

Mord Ferrera wykazuje nam jasno, czego możemy się spodziewać od Rzymu i rządu, na wypadek, gdyby te dwie potęgi ciemnoty znalazły się w położeniu, które nastręczyłoby mu sposobność do nasycenia żądzy zemsty nad wolnomyślicielami! Nie łudźmy się pod tym względem! Kościół i rząd zdruzgocą każdego, kto zmierza do prawdziwego wyswobodzenia ludzkości.

Śmierć Ferrera jest dla nas ostrzeżeniem.

Stoimy przed niebywałą zbrodnią, popełnioną w imię autorytetu przez kościół i rząd świecki. Ferrer nie jest pierwszą — nie będzie też ostatnią ofiarą. Jeszcze ciągle grozi niebezpieczeństwo tym wszystkim, którzy otwarcie występują do walki z dzierżycielami władzy, ci bowiem uważają się za wyłącznych panów ziemi i pragną nimi za wszelką cenę pozostać.

Dlatego Ferrer stał się dla nas symbolem. *F. Domela Nieuwenhius.*

PRZEGLĄD SPOŁECZNY.

Piętnastolecie krakowskiej grupy krawców. W tym roku minęło piętnaście lat od założenia centralnej organizacyi robotników krawieckich w Krakowie.

Robotnicy krawieccy dla uczczenia tego jubileuszu urządzają w dniu 28 bm. uroczysty obchód.

Zorganizowani towarzysze wszystkich zawodów wezmą udział w tej uroczystości, aby wyrazić uznanie tym, którzy mimo prześladowań przez 15 lat stali na straży interesów robotniczych i odpierali skutecznie zakusy klerykałów.

W sprawie obchodu należy zgłaszać się do organizacyi krawców (ul. Filipa l. 2).

Wychodźtwo do Brazylil. Polskie Towarzystwo Emigracyjne donosi, że wskutek nagłego rozporządzenia rządu brazylijskiego zawieszony został bezpłatny przewóz emigrantów do Parany. Rozporządzenie to wywołała okoliczność, że w Paranie niema narazie wymierzonych gruntów dla kolonistów i nowi przybysze zmuszeni byliby na przydzielenie im lotów wyczekiwać przez dłuższy czas w barakach w bezczynności z narażeniem siebie na niebezpieczeństwo wybuchu epidemii, a rządu na znaczne koszta, połączone z ich żywieniem.

Natomiast w dalszym ciągu trwać będzie bezpłatny przewóz emigrantów do stanów bra-



Pochód demonstracyjny.

Demonstracye przeciw klęsce drożyźnianej.



Pochód w ulicy Karola Ludwika — idą posłowie Wityk, Śliwiński i Diamand.

zylijskich Minas Geraes, S-ta Catharina i Rio Grande do Sul. Z prowincyi tych dla osadników polskich stosunkowo najlepiej nadaje się Rio Grande do Sul, gdzie warunki klimatyczne są takie same, jak w sąsiedniej Paranie, liczba polskich mieszkańców wynosi przeszło 20.000 i są już większe polskie osady rolnicze, jak np. Ijuhy, Marianna, Pimentel, Guarany itd. O ile więc, pomimo powstrzymania bezpłatnego przewozu do Parany, decyduje się kto jechać na koszt rządu brazylijskiego do Brazylii w charakterze osadnika, powinien wybierać stan Rio Grande do Sul, gdyż w prowincyi S-ta Catharina przeważają Niemcy, którzy zajęli już najlepsze grunta, Minas Geraes zaś dla osadników naszych zupełnie się nie nadaje i polskich kolonii niema tam wcale.

Saliny austryackie. W salinach austryackich było zatrudnionych z końcem 1906 r. 5.648 osób, w tem 19 kobiet. Stałych robotników było 4.399. Robotników liczących ponad 60 (!) było 11! Więc nawet dla 11 starców rząd nie chciał dać emerytury, lecz kazał im pracować. Między tymi starcami było 3, którzy mieli ponad 70 lat!!! Wypadków było 43, z tego **3** śmiertelne.

Przeciętna płaca salinarza wynosiła 939 K. (907 K. w r. 1908). Płaca ta więc nad wyraz marna, gdyż wypada zaledwie 2·75 koron dziennie!

Ubezpieczenie robotników w Belgii. W Belgii bezrobotnym udzielają zasiłków gminy i związki zawodowe. I tak w r. 1910 udzieliły gminy na ten cel 86.218 kor. a związki zawodowe 196.434 kor. Przeciętny zasiłek wypłacony bezrobotnemu wynosił 16·52 kor., a czas bezrobocia $9\frac{1}{2}$ dnia w roku. Z tego na gminę przypadało 5.27 na związki zawodowe 11·26 K.

Gminy wypłacają wprost bezrobotnym zasiłki z wyjątkiem Leodyum, która wypłaca je związkom zawodowym w kwocie 2.563 kor.

Najwięcej korzystali z zasiłków robotnicy tkaccy (6.039), metalurgiczni (2.094) i budowlani (1.587), najmniej w hutach szkła (1), w papierniach (18) i w górnictwie (26).

Prócz gmin udzielają zasiłków bezrobotnym prowincye (jak u nas kraje), które subwencyonują gminy na ten cel.

A u nas w Krakowie? Subwencyonuje się bractwa kościelne a nie bezrobotnych.

Nowiny krakowskie

Szkoła partyjna, mająca za najbliższe zadanie kształcenie partyjnych referentów i innych działaczy, rozpoczyna swój kurs uroczystem otwarciem we środę 18 października o godzinie 7 wiecz. w lokalu Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego. Wzywa się wszystkich zapisanych słuchaczy o niezawodne stawienie się w komplecie. Wpisy przyjmowane są w dalszym ciągu przez tow. Rosenzweiga, jako sekretarza komitetu.

Wykłady będą się odbywały wieczorami 3 razy na tydzień. Program szkoły obejmuje ekonomię, program partyjny, historyę socyalizmu, prawo państwowe, teoryę i praktykę związków zawodowych, kooperatyw etc., działalność i programy innych partyj w Austryi i Galicyi etc.

Przeszłoroczni i wogóle dawniejsi uczniowie mają obowiązek stawić się w komplecie, gdyż otrzymają, już jako referenci, tematy do opracowania, aby później wystąpić mogli z referatami w szkole i na zgromadzeniach.

Spacer demonstracyjny naokoło Sukiennic urządzili w dniu otwarcia parlamentu robotnicy krakowscy o godz. 6 wieczorem. Poczem z pomnika Mickiewicza przemówili tow. Żuławski i Haecker. Olbrzymie tłumy zaległy rynek.

Po godzinie 7 terminatorzy po ukończeniu nauki wieczornej urządzili sobie dwugodzinne harce z policyą, uganiając się z nią po ulicy Floryańskiej i po całym Rynku. Aresztowano z nich kilku za „opór władzy“ i „nie rozej ście się“.

„Wymuszenie“ przez stróża 90 halerzy! Sąd skazał stróża K. Blaka, ojca rodziny, na **14** dni więzienia za to, iż około godziny 1 w nocy za otwarcie bramy zażądał po 20 halerzy od osoby, a ofiarowano mu 10 hal.! Skazano go za wymuszenie, mimo iż tych pieniędzy nie otrzymał, bo inteligentne towarzystwo udało się pod opiekę policyi. Możeby tak sąd skazał rzeźników na 14 dni więzienia za to, iż zażądali za kilo mięsa o kilkanaście halerzy więcej. Co innego jednak biedny stróż, a co innego wpływowi i bogaci rzeźnicy.

Zgromadzenia publiczne stróżów odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem tow. Niemca w cyrku Edison. O zniesieniu nadzoru policyjnego nad stróżami, o poddaniu ich sądowi przemysłowemu i ubezpieczeniu w kasach chorych referował poseł tow. Daszyński. W dyskusyi wykazywano korzyści organizacyi i wzywano do organizowania sług domowych. Poczem uchwalono rezolucyę w myśl referatu tow. Daszyńskiego.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady gminnej w Rakowicach odbyło się we wtorek 3 października wieczorem pod przewodnictwem wójta tow. Prochowskiego. Na wniosek tow. Sokołowskiego zamianowała Rada sekretarzem gminnym J. Pyrzowskiego, emer. oficyała starostwa. Dalej uchwaliła Rada gminna wybudować szkołę ludową w gminie Rakowice. Dotąd bowiem dzieci z Rakowic uczęszczały do szkoły w Prądniku Czerwonym, odległej o pół godziny drogi od Rakowic. Dziatwa szkolna nieraz wśród błota i śniegu jest zmuszona brodzić drogami polnemi, zanim dostanie się do szkoły Prądnika Czerwonego, a przytem Rakowice opłacają z budżetu szkolnego 700 K. na rzecz Prądnika Czerwonego za przyjmowanie dzieci z Rakowic.

Następnie Rada zastanawiała się nad za-



Ogólny widok Trypolisu.

mknięciem szynków w Rakowicach od godz. 7 wieczorem w sobotę i niedzielę z powodu niepokojów. Szynkarz Immerglück zobowiązał się zadość uczynić temu żądaniu Rady gminnej.

Wreszcie Rada gminna upoważniła zwierzchność gminną do zwrócenia się do Uniwersytetu ludowego z prośbą o urządzanie wykładów naukowych w sali Rady gminnej. Nadto uchwaliła Rada gminna utworzyć w gminie szkołę dla analfabetów.

Oto sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Rady gminnej socyalistycznej, które wykazuje, że praca naszych towarzyszów dla gminy będzie z pewnością bardzo wydajną.

Z KRAJU.

Wybory uzupełniające do parlamentu odbędą się dnia **27** listopada w okręgu 27 Drohobycz, Turka, Bolechów i Skole wskutek rezygnacyi posła Löwensteina oraz w okręgu **33** Złoczów, Zborów, Jezierna, Załośce itd. wskutek rezygnacyi posła Breitera, wybranego także we Lwowie. Towarzysze, rozwińcie natychmiast agitacyę wyborczą!

Zamach na biskupa. W Stanisławowie dokonał 10 b. m. ks. Paweł Kamiński zamachu na biskupa Chomyszyna, raniąc go nożem. Przyczyną zamachu jest pozbawienie go probostwa.

Demonstrancya w Bielsku-Białej, urządzona we czwartek, w dniu otwarcia parlamentu, przeciw coraz dotkliwiej przygniatającej drożyźnie, wypadła wspaniale.

Tłumy ludu pracującego zalały formalnie ogromny plac, na Blichu i Główny Rynek. Już po godz. 12 zaraz zaczęły napływać na Blich w Bielsku ze wszystkich stron z fabryk coraz to większe grupy robotników i robotnic, by swoją obecnością dać wyraz swemu rozgoryczeniu. Około godziny pół do pierwszej prawie cały plac był już zajęty, wobec czego wygłoszono równocześnie referaty po polsku i po niemiecku; w jednym końcu referował po polsku dr Gross, w drugim końcu po niemiecku tow. Arbeitel. Po referatach uformował się pochód na którego czele szło około **3** tysiące robotników z Lipnika, dalej około **7** tysięcy robotników ze sztandarem z Wilkowic; oprócz tego niesiono kilkanaście tablic z napisami przeciw drożyźnie.

Na Górnym Rynku w Białej, gdzie liczba uczestników znacznie jeszcze wzrosła, wygłosił referat po polsku tow. dr Gross, następ. tow. Arbeitel referował po niemiecku, poczem zgromadzeni rozeszli się w zupełnym spokoju.

Nawet fabrykanci liczyli się z rozgoryczeniem ludności robotniczej i prawie wszędzie fabryki stały, w kilku zaledwie pracowano lecz i w tych dopiero po zgromadzeniu od $2^1/_2$ po południu.

Walka z alkoholizmem.

Wydatki, ponoszone przez całe państwo na alkohol, przedstawiają sumy olbrzymie.

W Niemczech np. wydano w r. 1895 na piwo wódkę i wina 3 miliardy koron. Dwuletni więc taki wydatek na alkohol w Niemczech przenosi sumę kontrybucyi wojennej, jaką Francya zmuszona była Niemcom zapłacić po ostatniej wojnie. Tylesamo ile wydatki na trunki, wynosiły wydatki ludności niemieckiej na mąkę, chleb i pieczywo, o wiele zaś mniej, niż połowę tej sumy, wydano na mięso.

Wedle bardzo dokładnej statystyki, ziemie polskie wydają około pół miliarda na alkohol, trzeba zaś wziąć pod uwagę, że Polacy są narodem przeważnie rolniczym, że wielki handel i przemysł jest u nas zaledwo w zarodku, że więc pod względem gospodarczym i majątkowym stoimy o wiele niżej od Niemców.

Cyfry powyżej przytoczone nie bardzo się zmniejszają, sprzedaż bowiem alkoholu stanowi główne źródło dochodu wielkich kapitalistów, obszarników i państwa.

W Rosyi w roku 1900, dochód z wódki wzrósł do sumy 292 milionów rubli, w rok później wzmógł się do 319 milionów, a w r. 1906, w owym strasznym powojennym i porewolucyjnym roku głodu i ognia, dorósł do potwornej sumy 659 milionów rubli, czyli około miliarda 625 milionów kor.

Ileż więc pieniędzy wydała Rosya na zakupno tego alkoholu, jeżeli dochód państwowy od sprzedaży wynosił tak przerażającą cyfrę!?

Niemniej i Anglia wydaje rocznie około 3 miliardy koron na trunki, a stosunki w wielu innych krajach z małymi wyjątkami nie są lepsze.

Że zaś alkohol poza zubożeniem ekonomicznem, doprowadzającem zbyt zresztą często wprost do tragicznych katastrof, wywiera na ludzi wpływ jak najgorszy, że rujnuje i podkopuje zdrowie, doprowadza do szału i morderstw, zniechęca do pracy i wyjaławia pod względem umysłowym i moralnym, o tem chyba pisać nie potrzeba.

Istnieje tysiące tomów i statystyk, podających zbyt wymowne przykłady i cyfry; każdy z pojedyńczych ludzi ma zresztą sam to głębokie przekonanie; nie jest wolnym od niego nawet nałogowy i bezwolny pijak, trapiony niejednokrotnie ciężkimi wyrzutami sumienia.

Olbrzymia konsumcya alkoholu jest zresztą jedną z przyczyn coraz rosnącej drożyzny. Wytwarzanie bowiem wódki i piwa, niszczy zboże i ziemniaki — i zużywa je na truciznę, kiedy tylu ludziom braknie chleba. Procent zaś ludzi, zatrudnionych przy gorzelniach i browarach, jest zbyt nikłym, by wyrównał tę szkodę; podczas gdy przy użyciu jednego miliona koron kapitału, znajduje np. przy garbarstwie około 200 ludzi zarobek, to przy tymsamym kapitale, użytym na browary, zatrudnia się ledwo 15 ludzi!

Gdy zważymy to wszystko, przekonamy się, że wielki mąż stanu, Gladstone, nie przesadził ani jotę, twierdząc, że opilstwo sprowadza na ludzi więcej nieszczęścia i strat — niż wojna, zarazy i drożyzna.

(Dokończenie nastąpi).

„PRAWO LUDU"
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.
Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: Zygmunt Klemensiewicz. Adres Redakcyi i Administracyi: „Prawo Ludu", Kraków, ul. Filipa 2, II piętro Wyłączny adres dla listów i przesyłek: Zygmunt Klemensiewicz, ulica św. Krzyża 7. Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

Przeproszenie.

Podpisani przepraszają **p. Dra P. Keplera,** lekarza Kasy chorych w Podgórzu i **pp. Urzędników** Kasy za obraźliwe słowa i niestosowne zachowanie się wobec nich i żałują, iż bez powodu ubliżyli funkcyonaryuszom Kasy chorych.

Rudzki Karol
Rudzka Antonina.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Filipa 11.